

TEKST nr 1

Leonid Teliga był moim szkolnym kolegą, a potem przyjacielem na całe życie. [...] We własnym życiu spełniał wielkie pragnienie - samotny rejs dookoła świata. Patrzyłem na niego jak na straceńca, prawie samobójcę. Jednak on to rozważnie wykalkulował, bez niepotrzebnej brawury. Długo się przygotowywał, uczył, trenował. Znał dobrze nawigację i niespodzianki, pułapki, jakie morze gotuje niedoświadczonym a zbyt zuchwałym. Był zdolny chłopięce marzenia o wielkiej przygodzie z żelazną konsekwencją realizować - krok po kroku, przez całe lata, z wiarą w ostateczny sukces.

Wyruszył z groszowym funduszem na tę olbrzymią wyprawę. Zdany całkowicie na własne siły zmagał się z trudnościami. Miał niespożyte siły i - co go nieraz ratowało - poczucie humoru. [...] Drżeliśmy o niego. Prowadził ryzykowną grę. Już pod koniec rejsu zaczęły się pierwsze poważne objawy choroby, która go miała w końcu powalić. "I już nie byłem sam, wylazł ślepy pasażer - ból i odtąd mi towarzyszył. Ale tak już było blisko do opasania białą-czerwoną flagą globu ziemskiego. Za wszelką cenę chciałem tego dokonać. I dopłynąłem" - mówił. Właściwie cała radość powrotu i smak triumfu zostały mu odebrane. Osmalony wiatrem i słońcem tropików z okazałą brodą, wyglądał jak okaz zdrowia, a poszedł od razu na stół operacyjny.

Jakże go lubili żeglarze, młodszy koledzy. Nie było w nim odrobiny zarozumiałości. Skromny, przystępny, skory do przyjaźni. Zostawił po sobie najlepsze wspomnienia. Zapisał się w annałach światowego żeglarstwa jako pierwszy Polak, który samotnie opłynął glob. I to wszystko?

Nie! Powinny Was, młodych, porwać śmiałość i upór, z jakim dokonał tego wspaniałego czynu, dając dowód, że jeśli się naprawdę czegoś pragnie, jeśli się do tego zawzięcie dąży, laur zwycięzcy musi do nas należeć, sami po niego sięgniemy.

Myślę, że na swój sposób spełnił tęsknoty nas wszystkich za wielką przygodą, wyprawą za najdalszy horyzont, a Was, młodych, ośmielił: że warto marzyć. Bo w dużej mierze od nas tylko zależy, czy marzenie stanie się planem, a plan jutrzejszym faktem.

Wojciech Żukrowski, *Samotny rejs* (fragmenty)

TEKST nr 2

TELIGA LEONID (1917-70), żeglarz, lotnik, dziennikarz; pierwszy Polak, który samotnie odbył żaglowy rejs dookoła świata; płynął jachtem "Opty" z Casablanki (25 I 1967) przez Ocean Atlantycki, Kanał Panamski, Tahiti, Suwę w archipelagu Fidżi, Cieśninę Torresy, Dakar, Wyspy Kanaryjskie do Casablanki (29 IV 1969); ustanowił rekord samotnej żeglugi bez zawijania do portu - 165 dni.

Nowa encyklopedia powszechna PWN, Warszawa 1997, t. VI, s. 349

PRACA DO WYKONANIA

I. ROZUMIENIE TEKSTU

Odpowiedz na pytania pełnymi zdaniami!!!

!__powtarzam polecenie: pełnymi zdaniami !!!

1. Kto jest bohaterem utworu ?

.....

.....

2. Co łączyło bohatera z narratorem ?

.....

.....

3. Kiedy zrodziło się marzenie bohatera o samotnym rejsie ?

.....

.....

4. Jak bohater przygotował się do wyprawy ?

.....

.....

5. Co utrudniło ostatni etap rejsu ?

.....

.....

6. Czym zasłynął bohater ?

.....

.....

7. Dlaczego nie mógł przeżywać radości z realizacji marzeń ?

.....

.....

8. W świetle obu tekstów, bohater jest postacią fikcyjną czy autentyczną ?
Podaj argument.

.....

.

.....

II. SŁOWNICTWO I GRAMATYKA

1. Na podstawie załączonych tekstów i własnego doświadczenia językowego, zgromadź osiem wyrazów należących do pola leksykalnego : *żeglarsstwo*.

.....

.....

2. Zamień czasowniki niedokonane na dokonane:

płynął, realizował, szedł

3. Do poniższych wyrazów dopisz :

a) synonymy : rejs
 heroizm
 glob

b) antonimy :

optymizm
zwycięstwo
radosny

4. Utwórz liczbę mnogą tych związków wyrazowych:

dobry kolega
serdeczny przyjaciel.....
wytrwały żeglarz.....

5. Odmień wyrażenie: dobry kolega przez przypadki w liczbie pojedynczej i w liczbie mnogiej

M.kto ?.....
 . D.kogo brak ?

C. komu daje?

B. kogolubię?.....

N. Z kim płyne?.....

Msc. o kim myślę?.....

W. O!.....